

przed swoim Ojcem wymawiał. Usiłujcież Chrystusa naśladować Chrześciance! abyście się zbawili.

Pamiętając zaś te wam przepowiedziane nauki, zmówcie kościelną modlitwę.



## Na Niedzielę XIII. po Świątkach.

*Azasz nie dziesięciu oczyszczeni są? a dziewięciu gdzie są? Luc. 17.*

**T**e słowa Zbawiciela z czułością powiedziane, wytykają żydom ich wielką zuchwałość i niezmierną niewdzięczność: że większe dobrodziejstwa od Boga wzięwszy, lepiej znając prawo i wolę Bożą, więcej obietnic i cudów, w cnotach, w znaniu się do Boga i do wdzięczności ku Niemu, poganom dawali się przewyższać. Oto przed ośmiu dniami (według przypowieści Chrystusa) Kapłan i Lewit zranionego od zbójców ominęli, a Samarytanin, poganin rany jego opatrzył, podniósł go i wziął na swoją staranność. W dzisiejszej Ewangelii dziewięciu Izraelitów, żydów od Chrystusa oczyszczeni z trądu, z dziękczynieniem nie powrócili; jeden tylko i sam Samarytan te długi Zbawicielowi wypłacił. Jak wielka zuchwałość! jak niezmierna niewdzięczność żydów! sprawiedliwie pogroził im Chrystus: *Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem i potępią go* (Luc. 11). My brzydząc się tą niewdzięczności żydowskiej poczwarą, uważmy wielorakie Ewangelii okoliczności dla naszego zbawiennego pożytku. Ja w zwykłym do was mówienia sposobie, rozporządzam rzecz moję.

Najprzód: *jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia: żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka ztąd Nauka Wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *jaka Nauka Obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Poklękawszy do Ducha najświętszego westchnijcie, wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie *Zdrowaś Marya*.

### Objaśnienie Ewangelii.

Żebyście zrozumieli znaczenie dzisiejszej świętej Ewangelii macie pilnie uważać pięć odpowiedzi na tyleż pytania następujące: 1) dla czego przedtem między żydami tylu było trędowatych?



2) jakie grzechy najwięcej karał Bóg trądem? 3) dla czego ci trędowaci oczyszczenia żądający z daleka stanęli i wołali głośno? 4) czemu byli do kapłanów posłani? 5) z jakiej przyczyny wprzód oczyszczeni niż do kapłanów posłani? Więc

Odpowiadam na pierwsze: W żydowskim narodzie znajdowało się wielu trędowatych, a to częścią z ukarania Boskiego za niektóre sprosne grzechy; częścią z przyczyn naturalnych dla złego powietrza. Jak bowiem różne kraje mają swoje szczególne, szkodliwe i szkodliwsze choroby: Węgry febry, Francya pewną swoją od krajowego nazwiska zarazę (którą często kupuje drogo i do krajów swoich przywozi po większej części młodzież niepowściągliwa). Wyspy niektóre nad morzem leżące *Powietrze*; tak téż żydzi dziedziczną chorobę *trąd*. A tu mówi Korneliusz (in cap. 13 Levitic.), że *trąd* choroba z kary Boskiej u żydów była lżejsza, nad trąd zaciągniony z rozpusty w wyuzdanych i niepowściąglych ludziach. Tamta choroba żydowska tylko szerzyła się po skórze; ta zaś druga niszczy i trawi ciało i kości. Tamta dała się leczyć, ta zaś staje się często nieuleczona. Tamci trędowaci żydzi byli trzymani na osobności, z przepisu prawa, ci zaś drudzy sami kryć się muszą towarzystwa ludzkiego, i oczu dla wstydu. Lekarze tę drugą chorobę nazywają *Elephantia*, mającą podobieństwo do chorób słonia. Kto ciekawy niech się ich pyta. A najlepiej niech się nie wdaje w taką chorobę. — Ja tu przydam jeszcze duchowną przyczynę.

Wielu było trędowatych pod on czas, kiedy w żydowskim kraju znajdował się Zbawiciel: w tym był dopust i rozporządzenie Opatrzności Boskiej, żeby Chrystus tych trędowatych oczyszczając cudownie, swoje Bóstwo i Boską chwałę świata oznajmił.

Odpowiadam na drugie: Trądem karał Bóg za wielorakie grzechy, najprzód za *świętokupstwo*, a tak był pokarany ze wszystkim swoim pokoleniem Giezy, sługa Elizeusza, że za dar uzdrowienia przez świętego Proroka, wziął od Naamana pieniądze (4 Reg. 4). Powtóre za *świętokradztwo*, a za to trądem był zarażony król Ochozjasz, że sobie władzę kapłańską przywłaszczał, chcąc palić kadzidło na ofiarę Bogu (2 Paralip. 7). Po trzecie: za *szemranie* przeciwko duchownym za nieuszanowanie tych, a taką sprosna chorobą trądową była okryta siostra Mojżeszowa Marya. (Num. 12). Po czwarte: za *kacerstwo* i sprzyjanie kacerzom, a tę chorobę trądu zaciągnął na siebie i na cały swój kraj król Ariamir Aryanin, i nie wprzód był uleczony od téj niemocy, aż się udał do św. Marcina i zrzekł się kacerstwa z całym swoim narodem. Tego dowodzi święty Grzegórz, Turoneński Biskup (Lib. 1 Mirae. S. Mar-



tin. c. 11). To niech będzie dla Chrześcian przestroga, aby podobnych wystrzegali się grzechów i nie sprowadzali kar Boskich szkodliwych chorób, moru, powietrza na siebie, na swoje domy, na miasta i na cały kraj.

Odpowiadam na trzecie: Trędowaci stanęli z daleka — podnieśli głos swój z wołaniem — mówiąc: *Jezusie, nauczycielu nasz! zmiłuj się nad nami.* Te wszystkie okoliczności mają szczególniejsze znaczenie. *Stanęli z daleka i wołali:* żeby zachowali prawo Mojżeszowe, w którym taki był rozkaz: *Trędowaty będzie miał rozpróte odzienia, głowę odkrytą, usta szatą zakryte i będzie wołał: że jest splugawiony i zarażony* (Levit. 13 v. 45). Stanęli z daleka, żeby nie byli na przeszkodzie żadnemu, a zbliżeniem się nie znieważyli obecności Pana Chrystusa. Wołali głosem wielkim: bo z natężonym pragnieniem i świadectwem żywej wiary. Wołali nie jałmużny żebrząc, ale miłosierdzia i łaski do uzdrowienia. Wyznawali najświętsze i wielkie imię *Jezus*, bo to poczytali za najpotężniejsze do uzdrowienia, że wielu Jego mocy doznało. Nazywali Zbawiciela *nauczycielem*, wierząc i spodziewając się, że On jednym słowem i skinieniem rozkazać może wszelkiej niemocy i nędzy, żeby wnet ustąpiła. On potrafi z nieczystego czyste uczynić. Krótka modlitwa! ale skuteczna, bo połączona z wiarą i ufnością.

Odpowiadam na czwarte: Ci trędowaci byli posłani do kapłanów od Chrystusa: uczynił to Zbawiciel, żeby w tym uczcił prawo Mojżeszowe, które rozsądek *o trądzie i trędowatych* naznaczyło kapłanom (Levit. 13). A nam zostawił naukę zbawienną, jak mamy mieć w wysokim poważaniu prawa Boskie i kościelne, i te najusilniej zachować. — Znowu: żeby wyrządził uszanowanie kapłaństwa, chociaż bowiem wielu było złych kapłanów żydowskich, jednak i ci powinni byli mieć uszanowanie dla swego urzędu. Wszakże i onemu, chociaż niezbożnemu kapłanowi Kaifaszowi, był pozwolony dar proroctwa od Boga, że był najwyższym kapłanem roku onego (Joan. 11). — Do tego, żeby uzdrowienie trędowatych jaśniejsze i pewniejsze uczynił: bo gdyby oni nie byli się przed kapłanów stawili, żydzi ziomkowie mogliby im najłatwiej zarzucić: jaką władzą? i jakim prawem mieli się z ludźmi pospolitować i w mieście mieszkać nie otrzymawszy od kapłanów świadectwa, że już byli oczyszczeni? Na uprzątnienie więc takiego zakłócenia posłani byli do kapłanów po zaświadczenia prawne oczyszczenia swego.

Odpowiadam na piąte: Trędowaci wprzód byli oczyszczeni od Chrystusa, niż się stawili kapłanom. Najprzód, żeby ich nie



mocą prawa, albo władzą kapłanów miano za oczyszczonych, ale samą dzielnością Boską. Dowodzi jeden Nauczyciel poważny (Didac. Stell. in Luc. 17). Pewnie oni kapłani starozakonni (gdyby w ich obecności oni trędowaci oczyszczeni byli) znakomitość cudu sobie i ofiarom zakonnym bardzo łatwo mogli przypisać, a Chrystusowi z nienawiści tego cudu zaprzeczyć. — Także, żeby nas uwiadomił o mocy i dzielności skruchy: Przez skruchę prawdziwą i zupełną bywa usprawiedliwiony grzesznik, w przypadku, choćby się jeszcze nie zbliżył do spowiednika i do spowiedzi, według tego co mówi Prorok: *Rzekłem: wyznam przeciwko mnie nieprawość moją Bogu, a Ty odpuścisz nieubożność grzechu mego* (Psalm. 31). Jednakże, jak tam trędowaci, chociaż już oczyszczeni powinni byli kapłanom stawić się, dla rozkazu Chrystusowego i prawnego, tak grzesznicy choćby już zostali usprawiedliwieni przez skruchę, powinni grzechy swoje przed kapłanem wyznać, z rozkazu Chrystusowego (którego rozkazu wypełnienie zawiera się domniemanie w skrusze z przedsięwzięciem wystrzegania się wszystkich grzechów) przed kapłana stawić się. Bo byłby grzech nie czynić dosyć rozkazowi Chrystusowemu.

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii świętej. Teraz stósowna do Ewangelii następuje

### Nauka wiary.

*Spowiedź św. Sakramentalna jak jest zbawienna i przyzwolicie postanowiona, dowodzą nam okoliczności dzisiejszej Ewangelii przytoczone od Pana Chrystusa.*

Wielu jest takich (nie tylko z kacerzów, ale i z małowiernych katolików) mruczających, że ich prawo Boskie do kapłanów, na czynienie spowiedzi koniecznie odsyła, bo mniemają, że im byłoby dosyć samemu Bogu spowiadać się i od niego być rozgrzeszonymi, i że ich sama skrucha usprawiedliwić może; a zatym wnoszą: że nie potrzebna jest spowiedź. To zdanie zepsował Chrystus i ten błąd potępił, kiedy dziesięciu trędowatych do kapłanów odesłał: *Idźcie pokażcie się kapłanom.* Alboż ich nie mógł samże oczyścić? Takim przykładem chciał nam wytłómaczyć ścisłe prawo spowiedzi, choćby przed tą grzesznik (zdobywając się na prawdziwą i doskonałą skruchę) miał sobie odpuszczone grzechy, jednak zostaje mu obowiązek przed kapłanem stawić się przez spowiedź. Tak czynili trędowaci pełniąc prawo Mojżeszowe, tak też zachować się powinni Chryścianie dosyć czyniąc rozkazowi Chrystusowemu. Wszakże okoliczności dzisiejszej Ewangelii przytoczone od Niego,



dowodzą nam jak jest zbawiennie i przyzwoicie postanowiona święta Sakramentalna Spowiedź.

Z pięciu osobliwie przyczyn w dawnym Zakonie było ustanowione uroczyste oczyszczenie trędowatych, jak czytamy w Księgach kapłańskich (Levit. 14). Najprzód z strony Boga, żeby mu dawali cześć i dziękczynienie za uzdrowienie, dla tego trędowaty miał się z ofiarą stawić. Powtóre: z strony Chrystusa: przez którego krew wszyscy ludzie z trądu dusznego mieli być oczyszczeni, dla tego trędowaci powinni byli ofiarować dwa wróble, z których jeden był zabijany, drugi puszczany; tamten wyrażał człowieczeństwo Chrystusa zabite na krzyżu, ten Bóstwo Chrystusowe nieśmiertelne wskazywał. Po trzecie: z strony samego trędowatego, żeby ten oczyszczony wolnie i bezpiecznie, bez żadnej niesławy z ludźmi mógł towarzyszyć. Po czwarte: z strony trądu, że ponieważ ta choroba trędowatych wyłączała od społeczności z ludźmi, już przez kapłanów powinna była rozsądzać się i oczyszczać. Po piąte: z strony ludzi inszych, żeby żaden o oczyszczonych trędowatych nie wątpił. Z takich przyczyn, albo z przyzwoitości spowiedź św. jest postanowiona.

Najprzód: na wyrządzenie czci Bogu, bo przez spowiedź Jemu dajemy chwałę, a nam zawstydzenie. Tym to słowem przywiódł Jozue do wyznania grzechu Achana: *Synu! daj chwałę Bogu, a wyznaj coś uczynił* (Jozue 7). Spowiadając się wyznawamy sprawiedliwość Bogu, a naszą niezbożność; nie składamy grzechów naszych na Boga, jak poganie i kacerze bluźnili; nie staczamy na inszych, jak Adam na Ewę, ta zaś na węża; ale obwiniamy nas samych, jak złoczyńców i sprawców grzechu. Spowiadając się broń przeciwko Bogu napiętą rzucamy i od Niego z upokorzeniem odpuszczenia żebrzemy. O jak to przyjemna Bogu! godna Boga ofiara!

Powtóre: z strony Chrystusa, żebyśmy spowiadając się, zaświadczyli Jego niewinność — Jego uwielbiali chwałę — dawali dowód naszej ku niemu miłości. Żydzi i poganie tak sądzili, że Chrystus był zabity i ukrzyżowany za swoje grzechy, bo pierwsi poczytali Mękę Jego za *zgorszenie*, a drudzy za *głupstwo* (1 ad Cor. 1). Otóż my wyznając grzechy nasze, zaświadczamy najuroczyściej, że *On był starty za zbrodnie nasze* (Isajae 16), a zatym niewinny. Wielka chwała dla lekarza, kiedy niebezpiecznie chorującego do zdrowia przywraca. Wielką sobie czyni wziętość chirurg, kiedy wrzód śmiertelny przecina; taką nieporównaną czynią chwałę Chrystusowi spowiadający się: bo Go dowodzą Lekarzem najdowodniejszym przeciwko najszkodliwszym niemocom dusznym.



Daje podobieństwo święty Augustyn (In Psalm. 94). W spowiedziach dajemy dowód naszej ku Chrystusowi miłości: On jak Oblubieniec nasz najukochańszy objawił nam chwałę swoją w przemienieniu się; słabość swoją ludzką w Męce; imię Boskie w kazaniach, żeby żaden nie mógł wątpić o Jego miłości. My nawzajem (z miłości ku niemu) wynurzamy myśli i skrytości serc naszych w spowiedziach, bo co tam powiadamy spowiednikowi, to powiadamy Chrystusowi, w którego namiestnictwie spowiednik zasiada.

Po trzecie: z strony spowiadającego się, a to dla tego, żeby oskarżający się miał człowieka sędziego, ale razem i przyjaciela najwierniejszego. Lud ów Izraelski odwoływał się od sędziego Boga, do sędziego człowieka. *Ty Mojżeszu mów do nas, a usłuchamy; niech nie mówi do nas Bóg, żebyśmy snadź nie pomarli* (Ezech. 20). Otóż Bóg ustąpił dla nas nie jako prawa swojemu, dając nam sędziego podobnego nam nie tylko w ciele i we krwi, ale i w słabości (któryby słabościom naszym umiał ulegać) Chrystusa, jak mówi święty Paweł Apostół (ad Haebr. 4). Atoli że i takiego moglibyśmy się obawiać świętego i najświętszego bez grzechu, grzesznicy, już na ten urząd najdogodniejszych wyznaczył nam podobnych, którymbyśmy się najpoufalej mogli zwierzać ludziom ludzie. I tak: rząd Kościoła, klucze do zamykania i otwierania nieba nie powierzył Zbawiciel ani Janowi Chrzcicielowi, który był niewinny, ani Janowi Ewangelście, który był najczystszy, ale Piotrowi, który także upadł, żeby słabościom umiał wybaczać upadłych, i nad nimi miał ulitowanie. A mógłże być zbawienniejszy, przyzwoitszy i dogodniejszy sposób ustawy św. spowiedzi nad ten? gdzie człowiek w powadze Chrystusa sędzi człowieka, i czego mu się człowiek spowiada, rzuca w przepaść niepamięci wiecznej, zawiadza nieprzełamaną (wydania nigdy co wie, co słyszał) pieczęcią. A ta pieczęć nie jest woskowa, ani lakowa, ale żelazna. Mówię dalej:

Po czwarte: z strony samego grzechu, żeby ten przez spowiedź był wyznany — zawściągniony — i uleczony. Ludzie chcą się utaić z grzechami swemi, jak Adam krył się w krzakach po złamaniu przykazania Boskiego, atóż Bóg ich wyprowadza na widok, żeby się poznali, że źle czynią; a takie wyznanie i poznanie się naznacza grzesznikowi z spowiednikiem na samotności, jak tam z Adamem. — Uciążliwa grzesznikom (zwłaszcza którzy w wielkie nieprawości zabrnęli) zdaje się spowiedź. Ale sami nawet nieprzyjaciele spowiedzi *do ucha*, to przyznali, że ta jest najmocniejszym wędzidłem na zawściągnięcie zbrodni najzuchwalszych ludzi. Wszakże urząd Norymberski dopraszał się Karola V, cesarza, żeby spowiedź



do ucha swoją powagą powrócił, bo jak ta była zniesiona, tak najgorsze górę wzięły zbrodnie żadną najsurowszą i najsprawiedliwszą karnością nieukrócone. Z czego ich cesarz najsprawiedliwiej i najprzezorniej wyśmiał, że w tym szukali lekarstwa, co odrzucili pierwój najzuchwaliej i najniezbożniej. O tym świadczy Dominik Sotto (in 4 Dist. 18 q. 1 Art. 2). Spowiedź jest także lekarstwem przeciwko grzechom. W grzechu znajduje się dwojaka złość, *wina i kara*, za przewinienie powinien grzesznik ubłagać Boga, za karę powinien zadosyć uczynić. Otóż takie lekarstwo grzesznikom bywa ofiarowane w spowiedzi: bo tam Bóg za żal i skruchę grzesznika daje mu się ubłagać, a na spowiedź z natury człowiekowi przykrą daruje mu część kary (grzechom powinnój) większą lub mniejszą, według uspobienia się spowiadających.

Nakoniec: z strony bliźnich, jest przyzwoicie ustanowiona spowiedź, żeby ludzie ludzi nie poczytali za niezbożnych i zapamiętałych bez nadziei ich nawrócenia, widząc ich spowiedzią zuchwale pogardzających, a ztąd zabierali wielkie zgorszenie. Także uważając spowiadających się, mieli ich za bogobojnych, sumiennych i dbałych o zbawienie swoje, a z tego budowali się i dobry brali przykład.

Te są przyczyny bardzo mocne i ważne, jak to święta Spowiedź Sakramentalna wielce zbawiennie i najprzyzwoiciej jest ustanowiona. Ta jest nauka wiary, po której zostaje nam do uważania czerpana z Ewangelii

### Nauka obyczajów.

*Niewdzięcznością ku Bogu i ludziom powinniśmy się brzydzić, bo na tę w dzisiejszej Ewangelii zalił się Zbawiciel.*

Żal Zbawiciela najczuliej wynurzony przeciwko niewdzięczników zapamiętałości: że z oczyszczonych dziesięcią nie znalazł się, któryby powrócił się i dał chwałę Bogu, tylko cudzoziemiec Samarytan; powinien nam zmierzyć brzydkość i szkodliwość tego, niewdzięczność grzechu. — Niewdzięczność przeciwko Bogu i ludziom. Grzech to jest *najbrzydszy*, bo go potępia prawo wszelakie. — Grzech *najszkodliwszy* dla niewdzięcznika, bo go czyni nie wartym czci, łaski i względów, ale godnym najsroźszego karania. Uważcie te dwie przyczyny.

Grzech niewdzięczności potępia wszelkie prawo. — Natura w nieczułych stworzeniach. — Rozum w ludziach. — Wiara w Chrześcianach. — Wszystkie stworzenia nieczule, żywioly, planety wypłacają pobór swojemu Stwórcy. Co lata po powietrzu, pływa po wodach, czołga się po ziemi, opowiada chwałę Boską



i Jego oznajmuje mądrość. Słońce wschodzi, oświeca, okrąża ziemię i pod wieczór zapada. Rzeki wracają się do miejsca, wpływają do morza z kąd wyszły. Ziemia swych czasów rodzi owoce, a co w nią wrzucono, stokrotnie rozmnożone oddaje. Jeden tylko z żywiołów ogień niewdzięczny, wszystko co ochłonie trawi, pożera, zostawując perzynę, popiół i dym. Takim jest niewdzięcznik podobien ogniewi, który nie uznaje wziętych dobrodziejstw, ani się poczuwa do wdzięczności za nie. Jak to brzydki grzech, że go potępia natura w nieczułych stworzeniach! A znowu: Rozum w ludziach — Rozum oświecony powinien przekonywać człowieka o jego nikczemności a wielkości Boga, że człowiek z siebie ubogim i niedostatnym, a Bóg bogatym i hojnym nad wszystkich; że co mamy, mamy od Boga, od którego zależy całe nasze jestestwo. A tak człowieka tyle dobrodziejstwami obsypanego, koniecznie pobudzać do wdzięczności ku Bogu. Atoli gruba niewdzięczność gasi to rozumu światło, że ludzie dary Boskie przyczytują swoim zabiegom, i sądzą najzuchwałej, jakby bez Boga mogli się obejść. Jak szpetny grzech! że go obwinia rozum w ludziach! A jeszcze: wiara w Chrześcianach — wiara obowiązuje najściślej Chrześciany do wdzięczności, jak upomina Apostół. *Dziękujcie Bogu, który was uczynił godnemi części świętych w świetle* (ad Colos. 1 v. 12). Że prócz dobrodziejstw doczesnych i duchownych, tu nam ustawicznie świadczonych, zgotował nam dobra wieczne. Atoż niewdzięczność (w niepoznawaniu tychże dobrodziejstw i na złe ich używaniu) jest skazówką niedowiarstwa niezmiernie gniewającą Boga. Żydom wyrzucał Bóg: *że poznał wół gospodarza swego i osieł złób Pana swego, a Izrael mnie nie poznał i nie rozumiał* (Isajae 1 v. 3). Otóż tu Chrystus na Chrześciany żali się, kiedy im ich niewdzięczność w niewdzięcznych oczyszczonych, wytyka.

O gdyż tak niewdzięczność jest grzechem najbrzydszym, że tę wszelakie prawo potępia. Więc téj macie się chronić. A dalej uważać szkodliwość tego występku.

Niewdzięczność jest grzech najszkodliwszy niewdzięcznikowi, bo niewdzięcznik usiłuje zamknąć źródło dobrodziejstw, z którego dobrodziejstwa czerpa i pije. *Bluszcz* ziele, mieli poganie za obraz niewdzięczności, że to psuje mury i groby, na których się sadowi. Tak i niewdzięczni szerzą się daleko, że nie tylko żywym, ale i umarłym złem za dobre wypłacają się. Taka jest niewdzięczności złość, że Bóg cudownie otworzył usta oślicy bydłęcia na wyrzucenie niewdzięczności Balaamowi. *Cóżemci zawiniło* (mówiło to bydlę głosem ludzkim), *że mnie już po trzeci raz uderzasz. Azali nie jestem*



*twoim bydłeciem, na którym zawsze siadać zwykłeś, aż do dziś dnia? powiedzże com ci zawinilo podobnego? (Num. 22).*

Niewdzięcznik usiłuje skurczyć rękę dobroczyńcy szczodrobliwego na siebie i na innych, bo gwałtownie przymusza dobroczyńcę, żeby mu umknął swoją łaskę na zawsze i obawiał się niewdzięczników podobnych. I tak niewdzięcznik podobien jest do wiatru wysuszającego, który wilgotność ziemi urodzajność dającą wyciąga. Albo do waporów szkodliwych, które mocą słońca wyciągnięte i podniesione w górę, samoż ćmią słońce. Dla tego do-wcipnie powiedział Plato, filozof: cztery rzeczy są bardzo trudne, a piąta nie podobna. Pierwsza służyć wyniosłemu. Druga u łakomcy prosić. Trzecia z kłamcą wdawać się w handel i interes. Czwarta szukać rady u nieuka. Piąta niepodobna, dobrze czynić niewdzięcznikowi. Bo się przeciwko niemu wzruszają wszystkie wnętrności.

Zbierzcie to krótko: jak to najszkodliwszy niewdzięcznik, jest on płodem jaszczurczym, który gryzie żywot matki, w którym bierze życie. Najszkodliwszy niewdzięcznik nie tylko dla dobroczyńców, którym się złem za dobre wypłaca, ale i dla siebie samego, bo się czyni nie wartym czci, łaski, względów, ale najsroższego wartającym karania. Niewdzięcznik od natury wyklęty, od rozumu obwiniony, od wiary potępiony, jakichże najsurowszych od ludzi i od Boga kar nie godzien? Ludziom staje się nieznośny i obrzydliwy, a tak bierze na siebie przekleństwo Boskie i ma cząstkę z Judaszem.

Ludzie! Chrześciani! nauczcie się wdzięczności od Samarytana zachwalonego od Pana Chrystusa i do téj się poczuwajcie, abyście się zbawili. Pamiętając zaś i wykonywając te wam przepowiadane nauki, zmówcie kościelną modlitwę.

---

## Na Niedzielę XIV po Świątkach.

*Nie bądźcie troskliwymi o duszę waszą: cobyście jedli, ani o ciała wasze, czymbyście się odziewali.*

Math. 6.

**Z**abawiciel wystawując nam w najżywszych, pod oczy nasze podpadających dowodach, obraz Opatrzności Boskiej, wyliczył zaraz potrzeby należące do ciała i duszy naszój, i nauczył nas najprzyzwoitszego sposobu o te starania się. Widział, że ciała nasze (do